

## Test dla Unii Europejskiej

Skutki rosyjskiej inwazji na Ukrainę i to, jak dalej potoczy się wojna na wschodzie, stanowią test dla Wspólnoty o charakterze egzystencjalnym. Mówiąc wprost, to jak ten test Unia przejdzie, może zdecydować, czy w obecnej formie będzie ona istnieć dalej, czy przejdzie całkiem do historii jako nieudana próba zbudowania zintegrowanej politycznie i gospodarczo Europy – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

W tym tygodniu przewodnicząca Komisji Europejskiej wygłosi swoje najważniejsze coroczne wystąpienie na temat stanu Wspólnoty.

Skutki rosyjskiej inwazji na Ukrainę i to, jak dalej potoczy się wojna na wschodzie, stanowią test dla Wspólnoty o charakterze egzystencjalnym. Mówiąc wprost, to jak ten test Unia przejdzie, może zdecydować, czy w obecnej formie będzie ona istnieć dalej, czy przejdzie całkiem do historii jako nieudana próba zbudowania zintegrowanej politycznie i gospodarczo Europy. Wobec takiej stawki warto wiedzieć, jakie strategiczne priorytety widzi przed sobą kluczowa unijna instytucja oraz jej przewodnicząca.

W ostatnich miesiącach sytuacja Unii zmieniła się diametralnie. Jeszcze rok temu pełną parą Bruksela forsowała francusko-niemiecki projekt europejskiej autonomii strategicznej. Jednak w obliczu

rosyjskiego zagrożenia Stanom Zjednoczonym udało się odzyskać zasadniczo Europę jako swojego strategicznego sojusznika. Nie oznacza to wcale, jak sęczy nam cały czas kremlowska propaganda, że Europa znów stała się geopolitycznym wasalem Ameryki, jak w czasach zimnej wojny. Przed Unią stoją bowiem prawdziwe geopolityczne wyzwania, które zadecydują o jej przyszłości.

*W ostatnich miesiącach  
sytuacja Unii zmieniła się  
diametralnie*

Te wyzwania to przede wszystkim obrona społecznego kontraktu europejskiego w obliczu

energetycznego i gospodarczego kryzysu jako podstawowy warunek dla zachowania politycznej spójności Europy. To stworzenie szybkiej ścieżki dla integracji Ukrainy. Wypracowanie prawdziwych „kamieni milowych” jako warunków jakichkolwiek relacji między Europą i Rosją w przyszłości. To także realna obecność Unii w kluczowych miejscach świata, takich jak Afryka czy Ameryka Południowa, zdolna stawić czoła chińskiej czy rosyjskiej infiltracji gospodarczej i politycznej.

Czy unijne instytucje pójną faktycznie tropem tych wyzwań? Jest przecież niestety możliwy także inny scenariusz, w którym uwaga Brukseli skupi się głównie na wewnętrznej walce o wpływy, o zachowanie władzy przez największe państwa i na obronie gospodarczych interesów najsilniejszych aktorów. Warto więc wsłuchać się teraz w wystąpienie przewodniczącej Komisji, by przekonać się, w jakim kierunku będzie zmierzać Unia.

*Marek A. Cichocki*

*Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”*

*Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”*